

Bociek

Biuletyn Klubu Przyrodników



**Sprawozdanie Zarządu Klubu z działalności
w roku 2019 – str. 1-11**

Poznaj nowy Zarząd Klubu – str. 12-14

Dostaliśmy łąkę – str. 15

140 4/2019

Cywilizacja podkułiła ogon. To jedno z trafniejszych, jakie słyszałem, podsumowań tego co się dzieje wokół nas od kilku miesięcy. Z Panów Świata i Wszelkiego Stworzenia, w krótkim czasie staliśmy się na powrót gatunkiem biologicznym, podlegającym takim samym prawom jak wszystko inne. Okazało się, że nie ma lekarstwa na wszystko. Że jest jeszcze coś, co osiągnąć może nie tylko biedaków w Bangladeszu i Ghanie, ale także premierów najbogatszych państw, milionerów i celebrytów. Błogie przeświadczenie o totalnym bezpieczeństwie, które zagwarantują rządzący naszym uporządkowanym światem, legło w gruzach. Pomaga pogardzana jeszcze niedawno nauka, o której nagle sobie przypominano i zaczęto słuchać. Pomaga, jak zawsze w trudnych chwilach, ludzka solidarność, odwaga i poświęcenie.

Już wiemy, że trzeba będzie zaakceptować spadek PKB i innych świętych dotychczas wskaźników ekonomicznych, spadek produkcji, wydobycia, przewozów, sprzedaży i inwestycji. Trzeba będzie i da się. W jednej chwili okazało się, że można wszystko, czego nie było można zrobić w obliczu kryzysu klimatycznego. Bo istnienia epidemii nie da się zaprzeczyć, zakląć, wyprzeć, zmanipulować. Wszyscy, którzy tego próbowali szybko zderzyli się z twardą rzeczywistością. Można się obejść bez latania kilka razy w roku na urlop za ocean, można nie latać w ogóle! Można nie jeździć samochodem, nie biegać po sklepach w poszukiwaniu kolejnych butów, ciuchów, smartfonów, gadżetów. Mieścimy się nagle na drogach, w pociągach, autobusach i tramwajach. Może więc wiele z tego, co wydawało się najważniejsze i niezbędne, wcale takie nie było?

Nie piszę tego z satysfakcją. Co dzień umierają tysiące ludzi, miliardy siedzą przerażone i sfrustrowane w domach, miliony tracą pracę, inni zbankrutują, zawałą im się różne „dzieła życia”. To osobiste ludzkie tragedie. Piszę to z goryczą, ale też odrobiną nadziei, że „to” nami jakoś potrząśnie i „po tym” coś się zmieni. Że siedząc w domach, na chwilę pozbawieni możliwości dotychczasowego życia, dostrzeżemy, że jest jakaś inna droga, znajdziemy czas na refleksję nad przyszłością, w której bynajmniej nie pojedynczy wirus wydaje się najstraszniejszy.

Co będzie? Nie wiem. To, że wiedziałem cokolwiek o przyszłości było przecież iluzją, którą karmi nas od wieków nasza cywilizacja. Przyroda nie zawraca sobie głowy planowaniem, gwarancjami i ubezpieczeniami. Ważne jest tu i teraz. Iluzją jaką żyliśmy było też wypieranie z umysłów cierpienia i umierania. Ono jest wokół, zawsze było i będzie, i będzie dotyczyć także nas i naszych bliskich. I wirus niczego nowego tu nie wnosi, pozwala nam tylko uświadomić sobie, że naszego bezpiecznego i dostatniego świata nikt nam nie dał na wieczność. Przyroda nie jest uszytym z pluszu misiem, a my jesteśmy i zawsze będziemy jej częścią. Jeśli będziemy o tym pamiętać, łatwiej będzie nam żyć, szczególnie teraz.

Póki co na bałtyckie plaże nieśmiało wychodzą zaskoczone foki, po pełnych dotychczas ludzi tatrzańskich dolinach spacerują zdziwione niedźwiedzie, łanie zgrzają smaczne krokusy na opustoszałych górskich łąkach. Dla nich ludzkie nieszczęścia nie istnieją, dla nich to krótka chwila wytchnienia od naszej wszechogarniającej obecności, hałasu, zapachów, śmieci, trąbiących samochodów, rozwrzeszczanych dzieci, rozszczekanych psów. Wreszcie, choć przez krótką chwilę, w stworzonych dla nich parkach narodowych są naprawdę u siebie.

Andrzej Jermaczek

SPRAWOZDANIE



Fot. K. Banaszak

Zarządu Klubu z działalności w roku 2019

Członkowie Klubu

W dniu 31.12.2019 r. Klub liczył 799 członków. W roku 2019 deklarację członkowską przesyłały do nas 22 osoby. Statystyka osób pochodzących z poszczególnych województw niewiele się zmieniła i wygląda następująco: dolnośląskie - 36 osoby, kujawsko-pomorskie - 12, lubelskie - 3, lubuskie - 170, łódzkie - 19, małopolskie - 12, mazowieckie - 22, opolskie - 7, podkarpackie - 1, podlaskie - 4, pomorskie - 43, śląskie - 19, świętokrzyskie - 2, warmińsko-mazurskie - 10, wielkopolskie - 377, zachodniopomorskie - 44. Bieżącą składkę za rok 2019 opłaciło 135 osób. Najstarszy Klubowicz urodził się w 1943 roku, a najmłodszy w 2007.

Koła terenowe

W ramach struktur organizacyjnych Klubu w roku 2019 działalność prowadziło pięć kół terenowych: pilskie, wolsztyńskie, poznańskie, dolnośląskie i wschodniopomorskie.

Projekty ochrony przyrody realizowane

1. Przeciwdziałanie zmianom klimatu w ramach ochrony torfowisk na nizinie Wschodnio- i Środkowo europejskiej. Projekt realizowany jest wspólnie z niemiecką organizacją NABU oraz NGO z Litwy, Łotwy i Estonii. Rozpoczął się we wrześniu 2016 r. Jest współfinansowany przez Fundusz Life, WFOŚiGW w Gdańsku i Baltic Sea Conservation Foundation. Dotyczy roli torfowisk w łagodzeniu zmian klimatu. Działania po stro-

nie polskiej dotyczą ochrony i renaturyzacji torfowisk w Słowińskim Parku Narodowym.

W ramach projektu, w roku 2019, wykonano działania ochrony czynnej w postaci usuwania drzew; przygotowano koncepcję zablokowania rowów potwierdzoną modelem hydrologicznym i rozpoczęto projektowanie przegród do wykonania. W ramach projektu wydano pozycję popularno-naukową pt. „Słowińskie torfowiska w ochronie klimatu”.

2. Wspólnie z belgijską ekologiczną organizacją pozarządową Natuurpunt realizo-

wano projekt pt. „Zielone Doliny: łączenie ochrony siedlisk przyrodniczych z długoterminowym zarządzaniem biomasa i włączaniem wielu interesariuszy”. Projekt współfinansowany jest ze środków Fundu-

szu Life. Celem projektu jest zapewnienie trwałości działań ochronnych podejmowanych w ostojach Klubu poprzez rozbudowę infrastruktury technicznej służącej zagospodarowaniu uzyskiwanej biomasy w Stacji

Spotkanie zespołu. Fot. Tom Kirschey



Badania hydrologiczne na torfowiskach SPN.
Fot. Ł. Pietruszyński



Wiklinowe, żywe tunele – pierwsze elementy ogródka dla dzieci przy Stacji Terenowej w Owczarach.
Fot. K. Banaszak

Terenowej w Owczarach. W roku 2019 rozpoczęto opracowanie graficzne i merytoryczne 10 tablic informacyjno-edukacyjnych do Owczar, rozpoczęto prace projektowe na potrzeby budowy płyty obornikowej i kotłowni w Owczarach. Opracowano koncepcję aranżacji ogródka dla dzieci w Owczarach i rozpoczęto jej realizację. W ramach projektu dokonano pierwszych zakupów sprzętu technicznego na potrzeby zbioru i transportu biomasy z terenów objętych projektem.

3. Rozwijano koordynowaną przez Klub i prowadzoną wspólnie z kilkunastoma innymi organizacjami ogólnopolską akcję **“Rezerwaty – czas na comeback!”** mającą na celu uzupełnienie i rozwój istniejącej sieci rezerwatów przyrody w kraju. W roku 2019 zorganizowano spotkanie koordynatorów, w którym udział wzięło 25 osób reprezentujących prawie wszystkie województwa. Przygotowano do wydania książkowego koncepcje rozwoju sieci rezerwatów w woj. łódzkim i opolskim.

4. Przebudowa oraz zmiana sposobu użytkowania zabytkowego budynku z XVIII w. - karczmy sądowej w Uniemyślu – kompleksowy remont.

W 2019 r. wykonano prace adaptacyjne zaplecza karczmy, wyrównując i porządkując teren. Otrzymaliśmy 10 000 zł dofinansowania z lokalnych grantów na odbudowę i rewitalizację kamiennych murów przy Stacji w Uniemyślu. Realizacja planowana jest na marzec – sierpień 2020 r.

W 2019 r. złożyliśmy wnioski na dalsze prace remontowe związane z materią zabytkową do Urzędu Marszałkowskiego Woj. Dolnośląskiego, Wojewódzkiego Dolnośląskiego Konserwatora Zabytków i Ministra Kultury. Niestety nie otrzymaliśmy dofinansowania.

Pod koniec 2019 r. złożyliśmy kolejny wniosek do Ministra Kultury na dalsze prace remontowe.

Działalność rolno-środowiskowa

Klub kontynuował rozpoczętą przed laty ochronę zagrożonych elementów krajobrazu rolniczego w ramach prowadzonego gospodarstwa rolnego w Owczarach oraz posiadanych i dzierżawionych gruntów. Hodowla zwierząt obejmowała ok. 200 owiec, 10 kóz oraz 1 konia. W Owczarach kontynuowano

wypas muraw kserotermicznych, prowadzono szkółkę starych odmian drzew owocowych (zaszczepiono ok. 1000 sadzonek) oraz kolekcję zachowawczą chwastów. W roku 2019 kontynuowano nowy cykl realizacji programu rolno-środowiskowego w ramach różnych wariantów pakietu 4 i 5 (ochrona siedlisk i zagrożonych gatunków ptaków) obejmujących murawy kserotermiczne w dolinie Odry (głównie w okolicach Owczar, Zatoni Dolnej i Cedyni), łąki w Koźminku, łąki nad Obrą, łąki i torfowiska nad Ilanką k. Torzymia i torfowiska nad Pliszką w Kosobudkach oraz torfowiska w różnych rejonach Pomorza. Łącznie programem rolno-środowiskowym objętych jest ponad 115 ha gruntów - głównie muraw kserotermicznych, różnego typu łąk i torfowisk. Wypas i koszenia prowadzono zgodnie z wymogami określonymi w programach rolno-środowiskowo-klimatycznych.

Opracowania i ekspertyzy

W roku 2019 Klub prowadził prace terenowe i kameralne na potrzeby kilkudziesięciu opracowań, na zlecenie różnych instytucji. Były to (zakończone w roku 2019):

- projekty planów ochrony 11 rezerwatów w woj. mazowieckim: Horowe Bagno, Jezioro Kiełpińskie, Okólny Ług, Klimonty, Łosiowe Błota, Mosty Kalińskie, Barania Ruda, Bukowiec, Kawęczyn, Las Jaworski i Turzyniec - na zlecenie RDOŚ Warszawa,
- projekty planów ochrony dla 4 rezerwatów przyrody w woj. pomorskim: Dolina Huczka, Ustronie, Żurawie Chrusty i Borkowskie Wąwozy - na zlecenie RDOŚ Gdańsk,
- projekty planów ochrony dla 3 rezerwatów przyrody w woj. lubuskim: Pniewski

Zdjęcie z drona jeziora dystroficznego w rezerwacie Żurawie Chrusty wykonane w ramach prac nad planem ochrony.
Fot. R. Stańko



- Ług, Rosiczkowy Mszar koło Rokitna i Żurawno - na zlecenie RDOŚ Gorzów Wlkp.,
 - plany zadań ochronnych dla obszarów: Jezioro Księżę w Lipuszu i Wielki Klincz - na zlecenie RDOŚ Gdańsk,
 - plan zadań ochronnych dla obszaru Torfowisko Młodno - na zlecenie RDOŚ Gorzów,
 - plany zadań ochronnych dla części obszarów Natura 2000: Lasy Bierzwnic-kie oraz Ostoja Wkrzańska - na zlecenie RDOŚ Szczecin,
 - ekspertyzy mające na celu ocenę stanu wybranych siedlisk i weryfikację działań ochronnych w 2 obszarach Natura 2000: Dolina Płoni i Jezioro Miedwie oraz Uroczyska Kujańskie - na zlecenie RDOŚ Szczecin i Nadleśnictwa Złotów,
 - ekspertyza przyrodnicza dotycząca kie-
- runków ochrony kompleksu mokradeł na gruntach Nadleśnictwa Tuczno – na zlecenie Nadleśnictwa Tuczno,
- opracowanie „Ustalenie celów środowiskowych dla jednolitych części wód wraz z opracowaniem rejestru wykazów obszarów chronionych” - wspólnie z firmą PectoreEko i IOŚ – na zlecenie KZGW.
- Łącznie wykonaliśmy plany ochrony dla 18 rezerwatów przyrody, plany zadań ochronnych dla 5 obszarów Natura 2000 oraz kilka innych opracowań o porównywalnym zakresie prac.
- Ponadto Klub prowadził prace terenowe i kameralne na potrzeby opracowań, które będą kontynuowane w roku 2020. Są to:
- projekty planów ochrony 2 rezerwatów w woj. zachodniopomorskim: Bagno

- Raczyk, Mokradła koło Ieśniczówki Łowiska – na zlecenie RDOŚ Szczecin,
- plan ochrony Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego - na zlecenie Pomorskiego Zespołu Parków Krajobrazowych,
- plan ochrony Parku Krajobrazowego Dolina Słupi - na zlecenie Pomorskiego Zespołu Parków Krajobrazowych,
- plan zadań ochronnych dla części obszaru Natura 2000 „Wolin i Uznam” – na zlecenie RDOŚ Szczecin,
- plany zadań ochronnych dla 8 obszarów Natura 2000 w województwie warmińsko-mazurskim: Torfowisko Zocie, Jezioro Karaś, Góra Dębowa koło Mławy, Ostoja Dylewskie Wzgórza, Ostoja Welska, Przełomowa Dolina rzeki Wel, Puszcza Romincka i Lasy Ławskie – na zlecenie RDOŚ Olsztyn,
- inwentaryzacja przyrodnicza gminy Łobez – na zlecenie gminy Łobez.

Spotkanie ze społecznością Trójmiasta w ramach opracowywanego przez Klub projektu planu ochrony Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Fot. K. Banaszak



Edukacja i promocja ochrony przyrody

W marcu zorganizowano XXXVII Zjazd Klubu w Stacji Terenowej w Owczarach.

W kwietniu w Ciechocinku zorganizowano doroczną wiosenną sesję naukową, w tym roku pod hasłem "Natura 2000 – czy to działa?". Uczestniczyło w niej około 80 osób reprezentujących przede wszystkim naukę, administrację rządową i organizacje społeczne zajmujące się ochroną przyrody.

Klub był organizatorem kilkunastu imprez i spotkań odbywających się w Stacji Terenowej w Owczarach oraz Stacji w Uniemyślu.

W Owczarach tradycyjnie odbywały się cykliczne spotkania, szkolenia i zajęcia edukacyjne:



Wycieczka w ramach Sesji – teżnie solankowe w Ciechocinku oraz dolina Wisły, prowadzi dr Lucjan Rutkowski. For. K. Banaszak

- w marcu – odbyły się jednodniowe warsztaty szczepienia drzew owocowych, zaszczerpione drzewka uczestnicy zabrali ze sobą do posadzenia na swoim terenie,

- w marcu – wraz z pracownikami Parków Krajobrazowych woj. lubuskiego odkrzaczano murawy kserotermiczne,

- w kwietniu - odbyło się Wiosenne Spotkanie z Łąką, w którym wzięło udział ok. 50 osób. Podczas Spotkania odbyła się tradycyjna wycieczka na murawy oraz gra terenowa i warsztaty plastyczne,

- w maju - rozpoczął się sezon wypasu owiec i kóz na murawach, który potrwał do połowy października. Nasze zwierzęta pielęgnowały murawy kserotermiczne w woj. lubuskim, zachodniopomorskim i opolskim,

- w maju i czerwcu - odbywały się „Zielone Szkoły” – jednodniowe oraz kilkudniowe zajęcia edukacyjne o tematyce przyrodniczej dla młodzieży szkolnej, w których wzięło udział ok. 300 osób,

- w czerwcu – odbyły się dwudniowe terenowe warsztaty łąkowe, w których wzięło udział 20 osób,

- w lipcu - odbyło się Letnie Spotkanie z Łąką, w którym wzięło udział ok. 50 osób. Podczas spotkania odbyły się m.in. warsztaty terenowe z rozpoznawaniem roślin łąkowych, warsztaty etnologiczno-przyrodnicze i fotograficzne,

- w lipcu - odbył się trzydniowy Rodzinny Obóz Przyrodniczy, podczas którego dzieci i ich opiekunowie brali udział w pracach gospodarskich Stacji w Owczarach i poznawali przyrodę okolic Owczar,

- we wrześniu odbyło się Jesienne Spotkanie z Sadem, w którym wzięło udział ok. 50 osób. Podczas imprezy odbyły się m.in. warsztaty botaniczno-owocowe, wykład o starych odmianach drzew owocowych, degustacja owoców starych odmian, warsztaty wykorzy-

stania dzikich roślin owocowych, konkursy i zajęcia plastyczne,

- w październiku – odbyły się dwudniowe warsztaty turystyczno-przyrodnicze, w których wzięło udział 20 osób,

- w październiku i listopadzie – intensywny sezon prac w szkółce, wykopywanie, przesadzanie, dołowanie, przycinanie, sprzedaż (sprzedano ok. 600 drzewek), zakup nowych podkładek.

Klub prowadził również działalność edukacyjną w obrębie Stacji Terenowej w Uniemyślu, gdzie zorganizowaliśmy szereg wydarzeń o charakterze edukacyjnym, a także działań z zakresu ochrony przyrody.

Na początku marca z grupą wolontariuszy ponownie wycięto nalot drzew (głównie świerka) i krzewów na odtwarzanym przez Klub torfowisku przejściowym w Uniemyślu.

Tradycyjnie jak co roku organizowaliśmy cykliczne imprezy edukacyjne o przyrodniczym i kulturowym charakterze, w tym: **„Na tropie przyrody”** oraz **„Dzień otwartych domów przysłupowych”**. Impreza „Na tropie przyrody” odbyła się pod hasłem „DZIKIE PSZCZOŁY W UNIEMYŚLU”. Wzięło w niej udział ok. 50 osób.

Realizacja projektu **„Przyroda za płotem”** (PROW) - w 2019 r. zorganizowany wspólnie ze Stowarzyszeniem Doliny Zadnrny oraz Sołectwem Uniemyśl. Celem projektu było zapoznanie mieszkańców wsi z otaczającą przyrodą oraz pokazanie jak można wykorzystać walory przyrodnicze do budowania wizerunku ekologicznej wsi, szanującej i doceniającej naturalne piękno. Nasze zamierzenia realizowaliśmy poprzez serię warsztatów, wycieczek i wspólnych działań w centrum miejscowości, m. in. opowiadaliśmy, wspólnie zbieraliśmy i przyrządzaliśmy w karczmie potrawy z dzikich roślin jadalnych, zwracaliśmy uwagę na rośliny

Uczniowie w trakcie półfinału Konkursu Przyrodniczego. Fot. M. Makowski



inwazyjne, zorganizowaliśmy konkurs na najbardziej ekologiczny i tradycyjny ogród wiejski w Uniemyślu i Okrzeszynie w formie „Dnia otwartych ogrodów wiejskich”, w którym wspólnie zwiedzaliśmy udostępnione przez mieszkańców wiejskie ogrody.

W dniu 9 marca 2019 r. w Świebodzinie odbył się **XXXVII Lubuski Konkurs Przyrodniczy** dla uczniów gimnazjów oraz szkół podstawowych. Temat wiodący konkursu brzmiał: „Ssaki Polski”. W tym roku wzięło w nim udział 34 uczniów reprezentujących 11 szkół. Wszyscy uczniowie byli świetnie przygotowani przez swoich nauczycieli, a w finale wykazali się bardzo dużą wiedzą.

Klub prowadził serwis internetowy. W roku 2019 na stronie kp.org.pl odnotowaliśmy ok. 47 tys. odwiedzin pochodzących z kilkudziesięciu krajów. Najwięcej gości zagranicznych pochodziło z Niemiec, Wielkiej Brytanii, USA,

Brazylii i Holandii. Z terenu Polski odnotowano ponad 44 tys. wizyt. W czołówce miast, z których pochodziły osoby odwiedzające naszą stronę znalazły się: Warszawa, Poznań, Kraków, Szczecin i Gdańsk.

W roku 2019 Klub był stale obecny na portalu społecznościowym Facebook. Swoje konta na portalu mają też Koła Terenowe oraz Stacje.

W serwisie e-mailowym „Wiadomości KP” ukazało się kilkadziesiąt informacji na temat aktualnych wydarzeń i problemów ochrony przyrody. Wiadomości KP prenumerują 1232 osoby.

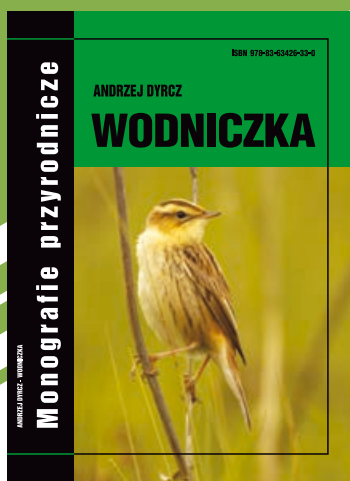
Prowadzono skierowany do członków Klubu e-mailowy serwis „info-kp”, w ramach którego raz w miesiącu rozsyłano informacje o bieżących działaniach i przedsięwzięciach Klubu.

Klub powiększał stale zbiory biblioteczne. Pracownicy Klubu oraz członkowie Kół

Terenowych, jako zaproszeni goście uczestniczyli w roli prelegentów w kilkunastu spotkaniach oraz imprezach poświęconych ochronie przyrody i edukacji przyrodniczej organizowanych przez różne instytucje oraz organizacje.

Wydawnictwa

W ramach działalności Wydawnictwa wydano cztery zeszyty Przeglądu Przyrodniczego oraz 4 zeszyty biuletynu Bocięk. Przygotowano do druku 24. zeszyt "Monografii przyrodniczych" – monografię wodniczki *Acrocephalus paludicola* autorstwa Andrzeja Dyrca.



Organizacja pracy

Na koniec roku 2019 Klub zatrudnił 20 osób, spośród których większość stanowili specjaliści z zakresu ochrony przyrody (biologii, leśnictwa, ochrony środowiska, geologii).

Na początku roku Klub wypowiedział umowę świadczenia usług księgowych przez biuro rachunkowe, a w maju zatrudniliśmy na etacie główną księgową.

W ramach projektu „Zielone Doliny ...” zatrudniliśmy nowego pracownika.

W ramach realizowanych zleceń oraz projektów Klub zatrudnił ok. 20-30 osób w oparciu o umowę o dzieło oraz umowę zlecenie.

W dniu 16 marca 2019 r. w Owczarach, w trakcie dorocznego Zjazdu odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Klubu. Zarząd nie przedstawił sprawozdania finansowego, gdyż w jego opinii sporządzony przez biuro rachunkowe bilans, rachunek zysków i strat oraz tzw. informacja dodatkowa nie spełniały wymagań prawnych i rachunkowych oraz obciążone były błędami (co było jednym z głównych powodów wypowiedzenia umowy). W związku z tym postanowiono, że po dokonaniu niezbędnych poprawek Zarząd przedstawi sprawozdanie finansowe na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Członków Klubu do 30 czerwca 2019 r.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Klubu Przyrodników, podczas którego Zarząd przedstawił sprawozdanie finansowe odbyło się w dniu 24 czerwca 2019 r. Walne Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie, a Zarząd w wymaganym ustawowo terminie dokonał wszystkich związanych z tym formalności.

W roku 2019 Klub poddany był kontroli ze strony Funduszu Life (zakończony projekt ochrony muraw kserotermicznych).

W lipcu i wrześniu – praktykę w Owczarach odbyły 4 studentki z kierunków weterynaryjnych i turystycznych.

Z uwagi na niekorzystną sytuację finansową przeprowadziliśmy zbiórkę pieniędzy na bieżącą działalność. Łącznie wsparło nas kilkadziesiąt osób na kwotę blisko 14 tys. zł. Zintensyfikowaliśmy również pracę na rzecz pozyskiwania i realizacji zleceń zewnętrznych, co rzeczywiście przełożyło się na poprawę finansów Klubu.

Interwencje i uczestnictwo

Podobnie jak w latach poprzednich Klub oraz Koła Terenowe aktywnie włączali się w procedury administracyjne oraz procesy opiniowania różnych aktów prawnych związanych czy mających istotny wpływ na ochronę przyrody. Pracownicy Klubu brali udział w pracach różnych instytucji, gremiów naukowych czy organizacji pozarządowych, których zadaniem było m.in. opiniowanie, opracowanie wytycznych i wskazówek do zarządzania oraz planowania ochrony przyrody.

Członkowie Klubu i pracownicy brali udział w wielu seminariach, konferencjach i sesjach naukowych, w tym międzynarodowych, poświęconych ochronie przyrody.

Pracownicy udzielili telefonicznie, pocztą elektroniczną lub osobiście kilkuset porad i wskazówek dotyczących ochrony przyrody.

W roku 2019 kontynuowano zaangażowanie interwencyjne w kilkudziesięciu sprawach w różnych miejscach w Polsce i bieżące opiniowanie projektów dokumentów, aktów prawnych. Klub uczestniczył w postępowaniach prawno-administracyjnych przeciwstawiając się m. in. budowie tamy na Wiśle w Siarzewie i zbiornika zaporowego na Wiernej Rzece w Świętokrzyskiem. Podejmowaliśmy interwencje np. w sprawie zniszcze-

nia rozlewisk stanowiących siedliska kumaka w Bierzwniku czy odwodnień na torfowisku Reptowo. Doradzaliśmy innym organizacjom w sprawach konfliktów z leśnikami (Las Miejski w Giżycku, Lasy k. Szumina na Mazowszu, oddz. 219a w Bieszczadach). Przedstawiciel Klubu uczestniczył w pracach grupy roboczej ds. polskiej adaptacji znowelizowanego standardu certyfikacji lasów FSC.

Aktualizowaliśmy informacje w kilkunastu postępowaniach Komisji Europejskiej dotyczących spraw polskich.

Pracownicy Klubu uczestniczyli w pracach rad naukowych: Słowińskiego i Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Przedstawiciel KP jest członkiem Rady międzynarodowej organizacji CEEWeb (sieć na rzecz ochrony bioróżnorodności w Europie Środkowej i Wschodniej), którą reprezentuje także w Grupie Roboczej ds. zarządzania Obszarami Natura 2000 przy Komisji Europejskiej.

Monitorowaliśmy powstawanie planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 i niepokojące zjawisko zmiany ustanowionych planów na żądania Ministerstwa Środowiska, wnosząc uwagi do projektów PZO i projektów zmian PZO.

Sprzęt, grunty oraz infrastruktura techniczna

W roku 2019 zakupiliśmy sprzęt rolniczy (kosiarka oraz prasa do siana). Otrzymaliśmy również darowiznę w postaci drona.

Na dzień 31 grudnia 2019 r. Klub był właścicielem ok. 145 ha gruntów, a ok. 190 ha dzierżawił lub użytkował w oparciu o umowy użyczenia.

Poznaj nowy Zarząd *Klubu*



Walne Zgromadzenie Członków Klubu Przyrodników, w dniu 28 lutego br. wybrało na czteroletnią kadencję nowy Zarząd Klubu. Poniżej prezentujemy jego członków.



Karolina Banaszak

Najmłodsza obecnie członkini Zarządu i jego Sekretarz, z wykształcenia biolog. Jako uczennica Szkoły Podstawowej w Torzymiu, w roku 2006 zwyciężyła Konkursu Przyrodniczego dla uczniów szkół podstawowych. Od roku 2016 już pracownik i przykład błyskawicznej kariery jaką można w Klubie zrobić, oczywiście zaangażowaniem i ciężką pracą, z niemałym udziałem potu i łez. Od trzech lat Sekretarz Redakcji Przeglądu Przyrodniczego. Z zamiłowania entomolog. Fanka dobrych książek.

Ewa Drewniak

Urodziła się i wychowała w Ujściu Warty, dzieciństwo spędzając głównie na wsi i do dziś pozostał jej sentyment do wiejskich klimatów. Ukończyła Ochronę Środowiska na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technicznym w Szczecinie. Z Klubem jest związana od roku 2002 - przez chwilę pracowała w istniejącym wówczas naszym Muzeum Przyrodniczym w Kostrzynie nad Odrą, a od roku 2003 pracuje w Stacji Terenowej Klubu w Owczarach, w której prowadzi między innymi zajęcia edukacyjne, zajmuje się czynną ochroną muraw kserotermicznych, ochroną chwastów polnych, starych odmian drzew owocowych, hoduje owce i kozy, a czasem nawet wytwarza kozie sery.



Tomasz Kniota

Magister inżynier budownictwa (i to polski i niemiecki) oraz ochrony środowiska, doktor ochrony i kształtowania środowiska. Temat doktoratu to modele środowiskowe wybranych ptaków związanych z zadrzewieniami krajobrazu rolniczego. Zawodowo wykonuje ekspertyzy ornitologiczne, ale jego głównym zainteresowaniem jest ochrona przyrody. Jest współzałożycielem i przewodniczącym Koła Poznańskiego Klubu Przyrodników, ramach którego uporczywie i konsekwentnie podejmuje interwencje w przypadkach naruszeń prawa ochrony przyrody oraz uczestniczy w postępowaniach administracyjnych w tym zakresie. W Zarządzie Klubu drugi raz.



Paweł Pawlaczyk

Najstarszy wiekiem członek Zarządu. Kapral podchorąży ze specjalnością kwatermistrz, a na dodatek leśnik ze specjalnością gospodarka leśna – absolwent Akademii Rolniczej w Poznaniu (1990). Pracę magisterską o wegetatywnym rozroście lipy w Białowieskim Parku Narodowym wykonał u prof. J. B. Falińskiego. Praca zawodowa to: Białowieska Stacja Geobotaniczna Uniwersytetu Warszawskiego (1990-1991), Drawieński Park Narodowy (1992-2001; pracownia naukowa) i Klub Przyrodników (od 2001 do dziś). Od dwóch kadencji Skarbnik Klubu. W subiektywnej ocenie Redakcji jeden z wybitniejszych polskich specjalistów z zakresu ekologii lasu, ochrony przyrody w leśnictwie, ekologii i ochrony torfowisk, programu Natura 2000, prawa ochrony przyrody, Ramowej Dyrektywy Wodnej i zapewne kilku innych.

Rafał Ruta

Pochodzi z Piły, ale związał się z Wrocławiem, gdzie pracuje na Uniwersytecie Wrocławskim. Naukowo zajmuje się chrząszczami, a zwłaszcza taksonomią występującej na mokradłach rodziny *Scirtidae*. Z Klubem związany od niemal 20 lat, od kilku kadencji w Zarządzie. Jak sam deklaruje - związkowi temu zawdzięcza między innymi udział w narodzinach kilku rezerwatów, kilku kół terenowych i wiele pięknych chwil spędzonych w Puszczy Drawskiej. Deklaruje, że w zarządzie reprezentuje nurt Jermaczkiemu w jego umiarkowanej odmianie.



Dostaliśmy łąkę

W końcu roku 2019 nawiązali z nami kontakt Państwo Paulina i Ireneusz Borowiakowie ze Świebodzina, z propozycją przekazania działki obejmującej nieco ponad 0,3 ha łąki w dolinie Leniwej Obry.

Okazało się, że to fragment bardzo interesującego przyrodniczo i historycznie Uroczyska „Żabi Młyn”, a działka przylega do niewielkiego zbiornika wodnego i intensywnie gospodarują na niej bobry. Darowiznę przyjęliśmy, podziękowaliśmy, a darczyńców zaprosiliśmy na lutowy

Zjazd i organizowaną podczas niego wycieczkę. Okazało się, że Pan Ireneusz jako dziecko uczestniczył w organizowanych przez nas konkursach przyrodniczych, a oboje Państwo Borowiakowie interesują się przyrodą i zainteresowania te przekazują już kolejnemu pokoleniu – swoim dzieciom. Dziękujemy! A innych zachęcamy do naśladowania!



Notarialne przekazanie darowizny. Fot. Ireneusz Borowiak

Robert Stańko

Od trzech kadencji Prezes Klubu, wcześniej Skarbnik i członek Zarządu. Absolwent ochrony środowiska na Akademii Rolniczej w Szczecinie, wychowanek prof. Lesława

Wołejki, który zaraził go wirusem torfofilii. Z Klubem związany od zawsze, w roku 1986 jako uczeń Szkoły Podstawowej w Torzymiu został zwycięzcą Lubuskiego Konkursu Przyrodniczego, potem członkiem Klubu, członkiem Zarządu, pracownikiem i w końcu Prezesem. Według ostrożnych szacunków Redakcji, uratował, odtworzył lub ochronił kilka tys. hektarów torfowisk i zretencjonował kilkanaście mln m³ wody.

Tomasz Ślusarczyk

Urodził się i mieszka w Świebodzynie. Z zawodu lekarz, z zamiłowania od dzieciństwa przyrodnik. Wieloletni członek, najpierw Lubuskiego Klubu Przyrodników, a później Klubu Przyrodników. Od 20 lat zajmuje się badaniami grzybów wielkoowocnikowych, ich rozmieszczenia i zagrożenia w Polsce oraz znaczenia dla ochrony przyrody, o czym napisał wiele publikacji.



Orle

PIÓRA 2020

Podczas XXXVIII Zjazdu Klubu Przyrodników, który odbył się w dniach 28 lutego – 1 marca w Torzymiu, wręczono tradycyjne wyróżnienia nadawane przez Zarząd Klubu za osiągnięcia w zakresie ochrony przyrody, jej poznawania i upowszechniania wiedzy przyrodniczej – Orle Pióra.

W tym roku otrzymali je:

MICHAŁ KSIĄŻEK

- za czynne angażowanie się w obronę najcenniejszych lasów Polski, zwłaszcza Puszczy Białowieskiej i Puszczy Karpackiej, walkę z bezmyślnymi wycinkami drzew oraz popularyzację wiedzy przyrodniczej w sposób wyważony i merytoryczny



*Michał Książek z prezesem Klubu Robertem Stańko.
Fot. Rafał Ruta*



*Miroslaw Grzyb i wnioskodawca nagrody - Paweł Pawlaczyk.
Fot. Rafał Ruta*

oraz

MIROŚLAW GRZYB

- za konsekwentne i wieloletnie cywilizowanie użycia pieniędzy przeznaczanych na ochronę przyrody.

Orle Pióra to nagroda honorowa, przyznawana od roku 2006. Nadawana jest za wykraczające poza ramy obowiązków służbowych zaangażowanie, wyjątkową konsekwencję w działaniach, pracowitość, odwagę i docieklivość oraz udowadnianie tezy, że z każdej perspektywy, na każdym stanowisku, da się działać profesjonalnie i skutecznie. Orle Pióra nadajemy zarówno za całokształt działalności, jak i za konkretne, jednorazowe sukcesy wykraczające poza ramy codziennej praktyki. Dotychczas, łącznie z tegorocznymi, wręczono 24 Orle Pióra.

„Zieleń urządzona” a ochrona płazów – czarna seria w Poznaniu



Fot. Mikołaj Kaczmarek

Dlaczego ochrona gatunkowa płazów wciąż nie działa? Większość pracowników administracji publicznej mocno obruszy się na tak postawione pytanie i zacień wymieniać co ich jednostka do tej pory zrobiła w tym zakresie. Przecież zakładając, że ochrona przyrody nie działa, bezczelnie sugerujemy, że ich praca jest „nieskuteczna”, a podejmowane na co dzień decyzje, uchwały itd. często nietrafione.

Niestety, na krajowym podwórku przez lata dominował pogląd, że w stosunku do zdegradowanej przyrodniczo Europy Zachodniej krajowa przyroda to ostoja różnorodności biologicznej - kraina mlekiem i miodem płynąca. Dlatego założono, że w sumie wolno nam więcej, z drugiej jednak strony zwyczajnie nie stać nas na zbyt wyśrubowane standardy ochrony. Na przestrzeni lat tego typu przeświadczenie towarzyszy zarządom i niejednokrotnie doprowadza do zniszczenia cennych obszarów przyrodniczych i utraty lokalnych populacji. Od populacji do populacji i w ten sposób napędzane jest lokalne wymieranie gatunku – nasz wkład w globalny kryzys bioróżnorodności. Niestety, w przypadku krajowych gatunków płazów o skali ich wymierania, zmianach w zespołach płazów na danym terenie wiemy bardzo niewiele. Szczególnie gdy jako punkt odniesienia przyjmujemy inne grupy systematyczne jak np. ptaki – wtedy skala naszej niewiedzy jest ogromna. Trwa nadal przeświadczenie, że populacje płazów czy gadów są bardzo liczne, ewentualnie w sposób naturalny silnie fluktuują, jednak gdy przejrzymy literaturę, to zasadniczo prawie nikt w Polsce przez lata nie podejmował w tym zakresie badań monitoringowych.

Mając do czynienia z powyższym problemem, od początku działań dotyczących ochrony przyrody w Poznaniu wydawało się nam, że pilną rzeczą, którą należy się zająć jest podjęcie próby uzupełnienia braków w wiedzy. Razem ze współpracownikami sięgaliśmy do materiałów źródłowych, by na tej podstawie móc określić kierunek zmian w zespole płazów. W naszym przypadku była to zaledwie perspektywa 20-letnia, oparta na pracy magisterskiej zrealizowanej w latach 90. przez Albina Pawłowskiego. Z drugiej postawiliśmy na stworzenie *Atlasu płazów Poznania*, by jak nam się wydawało,

stworzyć plan sytuacyjny, na bazie którego zarządcy będą mogli podejmować trafne decyzje w skali miasta. Pomimo uzyskania wsparcia finansowego ze strony magistratu na realizację dwóch edycji *Atlasu*, sytuacja płazów w mieście nadal nie uległa większym zmianom. Urzędnicy w niewielkim zakresie korzystają z proponowanych przez nas rozwiązań, stawiają na stare i sprawdzone strategie i założenia. Pojawia się stwierdzenie, że skoro gospodarują od kilkunastu lat i jakieś płazy przetrwały, to nie ma potrzeby niczego zmieniać.

Naiwne przekonanie, że można i jednak należy coś zmienić skierowało nas od początkowo przyjętego podejścia realizacji działań ogólnomiejskich (ww. *Atlas*) do bardziej punktowych działań, działań na pojedynczych gatunkach w ściśle określonej przestrzeni parków miejskich. Wraz z wolontariuszami podjęliśmy społeczny monitoring populacji ropuchy zielonej *Bufo viridis* w Poznaniu. Włączyliśmy się w postępowanie administracyjne dotyczące budowy Parku Rataje, gdzie przynajmniej od lat 90. występuje jedna z największych populacji tego gatunku. Dodatkowo, widząc błędy w zarządzaniu ochroną tego gatunku w przestrzeni miasta i obserwując jego stopniowe zanikanie, przygotowaliśmy dedykowane specjalnie dla praktyków wytyczne jak postępować z tym pięknym płazem. W czasopiśmie *Przestrzeń Miejska* opublikowaliśmy tekst: „Melodyjny tryl ropuch płynący z fontanny miejskiej”, który następnie promowaliśmy w mediach społecznościowych, a także wystaliśmy do zarządców. W jednej z populacji przeprowadziliśmy w porozumieniu z zarządcą interwencyjny odłów ryb ze zbiornika wykorzystywanego jako miejsce godów przez ropuchę zieloną (o czym pisaliśmy w *Bocku* 127/2017).

Jednak poza wskazanym powyżej brakiem merytorycznych podstaw i niechęcią zmian w rutynowym postępowaniu jest jeszcze jedno zagrożenie – niedbalstwo. No bo jak inaczej nazwać sytuacje zebrane poniżej?

Gdy zarządca posiada wiedzę o obecności gatunku ściśle chronionego czy też na mocy decyzji RDOŚ zobowiązany jest do podejmowania działań pod nadzorem herpetologicznym, a mimo to podczas rutynowych prac (patrz tabela) łamie wszelkie przepisy i zasady. Niszczy skrzek i kijanki spuszcza- jąc wodę ze stawu. Wykasza w okresie największej suszy duży fragment łąki kwietnej chroniącej siedliska rozrodzce płazów. Czy wreszcie, by sprostac zapisom formalnym, próbuje zatrudnić specjalistę herpetologa do nadzoru, gdy *de facto* prace, które zagrażały płazom zostały już wykonane.

Warto zwrócić uwagę na treść pisma (z dnia 24 lipca 2017) skierowanego do Zarządu Zieleni Miejskiej w Poznaniu, w którym to Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Poznaniu ściśle wskazuje: „(...) *aby nie dopuścić do naruszenia przepisów związanych z ochroną gatunkową, każdorazowo przed przystąpieniem do prac związanych ze zbiornikami wodnymi, należy przeprowadzić inwentaryzację w zakresie występowania chronionych gatunków i w razie potrzeby uzyskać stosowne zezwolenia na odstępstwa od zakazów (...)*”; w przypadku inwestycji gdy brak wymagań w zakresie przeprowadzenia „(...) *oceny oddziaływania na środowisko, nie może być podstawą zaniechania czynności związanych ze sprawdzeniem ich pod kątem występowania chronionych gatunków*”.


CZARNA SERIA W POZNANIU

04.04.2019 - ropucha zielona (ochrona ścisła). W wyniku czyszczenia zbiornika zniszczono złożony skrzek. Stanowisko znane Zarządowi Zieleni Miejskiej, będące przedmiotem wcześniejszych postępowań. Błąd podwykonawcy realizującego zleczone prace – w efekcie interwencji uzyskano odpowiedź zarządcy.

10.05.2019 - ropucha zielona (ochrona ścisła). W wyniku „prac pielęgnacyjnych” odpompowano wodę wraz z kijankami i podlano nimi drzewa. Znane stanowisko rozrodzce gatunku, będące przedmiotem wcześniejszych postępowań. Znow „błąd podwykonawcy” realizującego zleczone prace. Pomimo nadzoru herpetologicznego wymaganego przez RDOŚ. Umorzony postępowanie prokuratorskie. bezpośredni kontakt wykonawcy po wykryciu sprawy, działania „kompensujące”.

traszka zwyczajna (ochrona częściowa). Wykoszono strefę „0” wolną od koszenia - tzw. łąkę kwietną w granicach użytku ekologicznego „Traszki Ratajskie” powołanego dla ochrony płazów. Znow „ błąd podwykonawcy” realizującego zleczone prace. Zlecenie podwykonawcy przez zarządcę realizacji działań kompensujących.

5.09.2019 - traszka zwyczajna (ochrona częściowa). Przeprowadzono remont niezgodnie z Uchwałą Rady Miasta (brak zalecanego nadzoru herpetologicznego) w efekcie czego zniszczono siedlisko w granicach użytku ekologicznego „Traszki Ratajskie” powołanego dla ochrony płazów. Niedopełnienie obowiązków przez pracownika zarządcy, a następnie uparta obrona nieomyślności urzędników i poświadczenie nieprawdy o przeprowadzonym nadzorze.



W przypadku zniszczenia skrzeku i kijanek ropuch zielonych szybka reakcja z naszej strony i fakt, że był to początek sezonu godowego pozwolił szybko zminimalizować dalsze zagrożenia. Osobniki dorosłe z obu populacji przystąpiły ponownie do godów, co zaowocowało pojawieniem się kolejnego pokolenia ropuch na przełomie lipca i sierpnia. Sytuację ratajskich traszek wciąż monitorujemy i mamy nadzieję, że w nadchodzącym sezonie podobne problemy nie wystąpią. Zachęcam do podejmowania długoterminowych, wielkoskalowych działań i jednocześnie szukania rozwiązań konkretnych problemów... Niestety, przy tym wciąż należy mieć wszystko na oku i w sytuacjach zaniedbań działać z całą stanowczością żądając kompensacji strat i minimalizacji zniszczeń. Bez tego, przy tak agresywnym przekształcaniu siedlisk i zarządzaniu przestrzenią jaka ma obecnie miejsce, płazy nie przetrwają.

Mikołaj Kaczmarek

Kolejny nietoperzowy rekord w rezerwacie „NIETOPEREK”



Fot. Artur Anuszewski

W Polsce występuje 25 gatunków nietoperzy, 2 z rodziny podkowcowatych i 23 z rodziny mroczkowatych. W podziemiach i obiektach Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego chronionych jako rezerwat przyrody „Nietoperek” dotychczas stwierdzono 13 gatunków należących do rodziny mroczkowatych, 4 z nich: nocek duży, mopek, nocek łydkowłosy i nocek Bechsteina zostały wymienione w załączniku II dyrektywy siedliskowej i dla nich tworzone są tzw. Specjalne Obszary Ochrony w ramach sieci Natura 2000.

Zimowe liczenia nietoperzy w podziemiach MRU mają już ponad trzydziestoletnią tradycję. W latach 1985 - 1995 liczenia odbywały się co roku i trwały przez 2-4 dni. W tym czasie niepokojone nietoperze przenosiły się z miejsca na miejsce, co odbijało się na dokładności wyników. Od 1999 r. liczenia odbywały się w ciągu jednego dnia co dwa lata. Od 2005 r. inwentaryzację ponownie przeprowadza się co roku. W styczniowych liczeniach bierze udział wielu znawców nietoperzy z Polski i zagranicy, są to osoby zajmujące się nietoperzami zawodowo, jak i z zamiłowania. Całość badań jest koordynowana przez dr Tomasza Kokurewicza z Katedry Zoologii i Ekologii Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

W tym roku padł kolejny rekord - naliczono 38910 nietoperzy, w ubiegłym roku było to 35891 osobników z 9 gatunków. Dotychczas najwięcej nietoperzy naliczono w 2015 roku – 38594 os. I z pewnością nie jest

to liczba wszystkich nietoperzy zimujących w podziemiach, bo jest tam wiele miejsc niedostępnych i trudnych do penetracji, a niektóre fragmenty korytarzy są częściowo zalane wodą. W ostatnich latach nasila się zjawisko ubywania wody w wielu fragmentach podziemi, co może doprowadzić do zaburzenia mikroklimatu, optymalnego do zimowania tych zwierząt.

Nietoperze należą do najbardziej narażonej na wymarcie grupy ssaków na świecie. W Polsce wszystkie objęte są ochroną gatunkową. Badania wykazały między innymi, że do najważniejszych zagrożeń wpływających na liczebność nietoperzy należy niszczenie bazy pokarmowej, czyli wycinanie lasów liściastych i zastępowanie ich monokulturami sosnowymi lub świerkowymi, gdzie bogactwo gatunkowe owadów jest najmniejsze, wycinanie starych, dziuplastych drzew powodujące utratę miejsc, w których ssaki te mogą zakładać kolonie i wychowywać młode, stosowanie chemicznych środków owadobójczych (pestycydów) chroniących pola uprawne i lasy przed szkodnikami. Nietoperze zjadając owady, gromadzą w swoich organizmach duże ilości tych substancji, co może prowadzić do śmierci lub obniżenia płodności.

Wiele gatunków nietoperzy występuje na strychach kościołów i budynkach mieszkalnych. W miejscach takich powszechnie stosuje się środki owadobójcze zabezpieczające drewniane konstrukcje przed kornikami i innymi owadami niszczącymi drewno. Substancje te są bardzo toksyczne dla wszystkich ssaków (także ludzi!). Niekorzystne są też remonty wież kościelnych, strychów, piwnic często powodujące zamykanie dostępu dla nietoperzy.

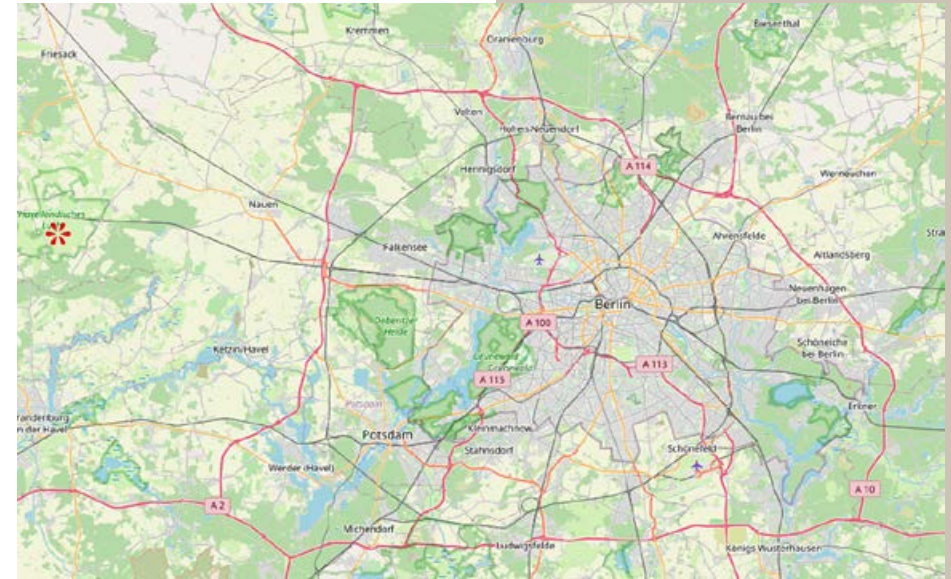
Andrzej Chmielewski

Z BOĆKIEM W PLECAKU

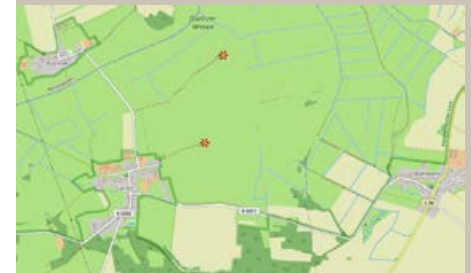
BRANDENBURSKIE DROPIE

Ósma rano. Mimo, że to zwykły powszedni, kwietniowy dzień 2019 r., na parkingu w środku pustki jest jednak kilka samochodów. A na drewnianej wieży widokowej kilkanaście osób przyklejonych do lunet, lornetek, aparatów z teleobiektywami. Wpatrują się w odległe o kilkaset metrów stadko ptaków na krótko skoszonej łące.

Samica dropia w stacji terenowej w Buckow. Fot. M. Maciantowicz.



*Lokalizacja wieży do obserwacji dropi.
Wykorzystano podkład OpenStreet Map.*



Krajobraz, mimo że płaski i typowo rolniczy, tętni życiem. W polu widzenia żeruje kilkanaście saren, kica kilka zajęcy, gdzieś w swoich sprawach biegnie lis. Nad łąką kręcą się czajki, widać kilka żurawi i bocianków. Uwagę przyciąga jednak stadko kilkunastu dropi. I dwa majestatyczne, napuszone samce, z lśniącymi w wiosennym słońcu białymi piórami, stojące osobno.

Dla współczesnych polskich przyrodników drop to gatunek mityczny. Przykład czegoś co utraciliśmy; wspomnienie dawnej świetności fauny naszych pól. Gdy pojedynczy drop pojawił się na przełomie 2015 i 2016 w Małopolsce, zwałił tabuny ornitologów. Dane z literatury mamy w głowach; to historia wymarcia, któremu nie udało się zapobiec: w XIX wieku gatunek jeszcze pospolity, ale po 1890 r. znikł z Mazur, w latach 30. XX wieku około 600-700 osobników w obecnej Polsce zachodniej, w 1958 r. – 432 osobniki, w 1962

r. – 305 osobników, 1975 r. – 123 osobników, 1979 r. – 25 osobników, 1980 r. – 16 osobników na ostatnim stanowisku k. Pyrzyc... Próbowano uratować gatunek: w latach 1974–1980 w Siemianicach zbierano zagrożone zniszczeniem jaja z terenów rolniczych i hodowano wykłute z nich dropie, z intencją wypracowania metod ich uwalniania. Jednak w latach 1980-1982 nieznanymi sprawcami wymordowali większość stada, ostatni ocalały ptak dożył do 1989 r.

Podobna była sytuacja dropia w obecnych wschodnich Niemczech. W XVIII wieku był tak pospolity, że uważano go za szkodnika pól; Fryderyk II nakazywał go zwalczać, a



na początku XX wieku wysyłano dzieci w pola, by przepędzały dropie. Od lat 30. XX wieku zaznaczył się silny kryzys populacji, a liczba osobników spadła z ok. 4 tys. do ok. 60 w latach 90. XX wieku. A jednak niemiecka historia potoczyła się inaczej. Działania ochronne podjęto w latach 80. XX wieku, a zintensyfikowano w latach 90. Ich centrum stał się obszar tzw. Havelländisches Luch, pomiędzy miejscowościami Barnewitz, Garlitz, Nennhausen i Möthlow w Brandenburgii, ok. 30 km na zachód od Berlina. Za podstawę przyjęto jednak ochronę siedlisk, dążąc do ukształtowania dużego obszaru optymalnego dla dropi siedliska, za które uznano mozaikę pól, wcześniej koszonych wilgotnych łąk (częściowo na torfach niskich) i pastwisk. Wykupiono ok. 2300

Istotną wartością przyrodniczą obszaru jest też bogactwo chwastów polnych (tu zbiorowisko z dominacją dymnicy pospolitej *Fumaria officinalis* i z wilczomłeczem obrotnym *Euphorbia helioscopia*). Fot. P. Pawlaczyk.



Wieża obserwacyjna. Fot. M. Maciantowicz.

tys. ha gruntów, wydzierżawiono dalszych 1000 ha, a na ok. 6000 ha zawarto umowy z rolnikami o optymalny sposób gospodarowania, wysiłki te wspomogło finansowanie z LIFE. Pomocniczo zastosowano części znalezionej niesień, ich sztuczną inkubację i wpuszczanie ptaków, dla zredukowania strat od drapieżników. Powstało w tym celu centrum ochrony ptaków w małej wiosce Buckow. Za nieskuteczny uznano odstrzał drapieżników, np. lisów – ale aby zredukować ich presję wybudowano trzy ok. 15-30 ha ogrodzone zagrody „wolne od lisów”, dzięki dropie nauczyły się, że są miejsca bezpieczniejsze i w części same wybierają je na legi. W konsekwencji, dziś na Havelländisches Luch żyje ok. 120 dropi, a w całej Brandenburgii w marcu 2020 r. było ich 337 (dwie inne ostoje gatunku to Belziger Landschaftswiesen i Fiener Bruch).

Przy okazji, obszar o powierzchni kilku tysięcy hektarów, na którym pod potrzeby dropia wdrożono (a w zasadzie przywrócono) tradycyjne modele użytkowania rolniczego, stał się ostoją innych elementów przyrody rolniczego krajobrazu: Niemcy szacują, że

Wypas bydła (i szpaków) służy utrzymaniu siedlisk. Fot. P. Pawlaczyk





Widok z wieży. Fot. M. Maciantowicz

Tokujące dropie – widok przez lunetę. Fot. M. Maciantowicz

mają na nim 50 gatunków roślin, 24 gatunki owadów i 7 gatunków płazów z brandenburskich Czerwonych List. Faktycznie, rzuca się w oczy np. bogactwo i ilość chwastów polnych na polach, a łąki w maju uderzają bogactwem kwiatów.

Gdyby nie zamknięte dziś granice, brandenburskie dropie można by dość łatwo zobaczyć, a wiosna to najlepsza na to pora. Do miejsca bytowania dropi jest od polskiej granicy ok. 200 km. Dwie publicznie dostępne drewniane wieże do ich obserwacji znajdują się w pobliżu drogi Garlitz i Buckow; dojazd do nich z asfaltowej drogi Garlitz-Nennhausen jest oznakowany. Szanse, że dropie będą w polu widzenia są duże wiosną (kwiecień-maj), zwłaszcza rano i wieczorem. Latem zobaczyć je znacznie trudniej. Zwykle

będą jednak w odległości kilkuset metrów, konieczna jest więc lornetka lub luneta. Centrum w Buckow organizuje też wycieczki z przewodnikiem, pozwalające bardziej zbliżyć się do ptaków.

Paweł Pawlaczyk

Więcej informacji:

Strona internetowa stowarzyszenia Fördervereins Großtrappenschutz e.V., realizującego przedsięwzięcie ochrony dropia: <http://www.grosstrappe.org/>

Broszura po angielsku z podstawowymi informacjami: Torsten Langgemach 2018 - The Great Bustard – the Brandenburg Ostrich (dostępna jako pdf w serwisie Urzędu Środowiska Brandenburgii: <http://lfu.brandenburg.de>



PRZYRODA NA SZALI

Znów mamy Ministerstwo Środowiska

Rozporządzeniem Rady Ministrów, 21 marca 2020 r., powstało ponownie Ministerstwo Środowiska. Ministerstwo zostało utworzone dla Michała Wosia, powołanego 9 marca na Ministra Środowiska. Wcześniej, 28 lutego, weszła w życie ustawa z 23 stycznia 2020 r. o zmianie ustawy o działach administracji rządowej, którą musiano zmienić 96 innych ustaw, dzieląc dotychczasowy dział „środowisko” (przypisany w okresie listopad 2019 – luty 2020 Ministrowi Klimatu) na dwa działy: „środowisko” i „klimat”.

Zagadnienia nie przeniesione ustawą z 23 stycznia do działu „klimat” znajdują się obecnie w Ministerstwie Środowiska, tj. u ministra Wosia. Obejmują one w szczególności zakres:

1. ochrony przyrody, w tym w parkach narodowych i krajobrazowych, rezerwatach przyrody, oraz bioróżnorodności, ochrony gatunków roślin i zwierząt, prawem chronionych lasów, zwierzyny i innych tworów przyrody;
2. geologii;
3. gospodarki zasobami naturalnymi;
4. leśnictwa;
5. ochrony lasów i gruntów leśnych;
6. łowiectwa;
7. edukacji ekologicznej i promocji ekologicznych warunków życia – w zakresie w/w.

Ministrowi Środowiska podlega GDOŚ. Sprawuje on też nadzór nad Lasami Państwowymi.

Ministerstwo Klimatu sprawuje nadzór nad GIOŚ (a więc i nad monitoringiem przyrody), NFOŚiGW oraz wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Torfowiska w dyskusji nad przyszłością Wspólnej Polityki Rolnej

W marcu br. Centrum Ochrony Mokradł w Greifswaldzie, Wetlands International i Uniwersytet w Galway, z poparciem 21 innych podmiotów (m. in. polskie CMoK, instrumenty finansowe LIFE oraz Interreg) opublikowały stanowisko wzywające do wzmocnienia mechanizmów ochrony torfowisk w przyszłej Wspólnej Polityce Rolnej

(CAP), w tym w szczególności do:

- zagwarantowania płatności w ramach CAP dla torfowisk użytkowanych rolniczo z zachowaniem odpowiedniego zabagnienia;
- wykluczenia płatności dla użytków rolnych na przesuszonych torfowiskach;
- ustanowienia schematów płatności bazujących na rezultatach, w tym na dostarczanych usługach ekosystemów, jak konserwacja zasobów węgla w torfowiskach i unikanie emisji gazów cieplarnianych.

Wystąpienie zwraca uwagę na potencjalne przyszłościowe rozwiązania, takie jak tzw. paludikultura (uzyskiwanie pożytków na terenach silnie zabagnionych – np. uprawa olszy, trzciny, torfowców do celów ogrodniczych) i „carbon farming” – praktyki

rolnicze nastawione na konserwację i zwiększenie zasobów węgla w glebach, opłacane w ramach zapobiegania zmianom klimatu. Ochrona użytkowanych rolniczo torfowisk i dostarczanych przez nie usług ekosystemowych stanowi wyzwanie, ponieważ wymaga przywrócenia i utrzymania zabagnienia, do czego dostosowane muszą być technologie rolnicze.

Zgodnie z danymi zawartymi w tym adresowanym do polityków UE stanowisku, Polska jest trzecim w UE emitерem gazów cieplarnianych ze zdegradowanych torfowisk (po Niemczech i Finlandii). Wystąpienie rekomenduje ponowne zabagnienie 4% polskich użytków rolnych, co pozwoliłoby zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych pochodzących z polskiego rolnictwa o 41%.

Publikacja wyjaśnia skróto aktualne prawo UE dotyczące inwazyjnych gatunków obcych i skalę zagrożenia, jakie gatunki obce mogą stwarzać m. in. dla obszarów Natura 2000 i ich celów ochrony. Zdaniem Komisji, unijne rozporządzenie o kontroli gatunków obcych jest mechanizmem prewencyjnym, pozwalającym zapobiec takiemu zagrożeniu.

Interesujące wątki to np.:

- Zagadnienie akwakulturowych gatunków obcych, wyłączonych z zakresu rozporządzenia IAS, a także mogących znacząco negatywnie oddziaływać na obszary Natura 2000 (np. ostryga pacyficzna *Magallana gigas* na Morzu Wątów);
- Zagadnienie „wewnątrzunijnych” inwazyjnych gatunków obcych, wyłączonych z zakresu rozporządzenia IAS, a także mogących znacząco negatywnie oddziaływać na obszary Natura 2000 (np. *Dreissena polymorpha*).

sena polymorpha). Takie gatunki powinny być ujęte na krajowych listach IAS;

- Podkreślenie, że gatunki obce nieobjęte rozporządzeniem IAS (np. lokalnie obce) także muszą być w obszarach Natura 2000 traktowane jako zagrożenie, któremu należy zapobiegać;
- Zaproszenie, by to z obszarów Natura 2000 przekazywano informacje przydatne do oceny ryzyka kolejnych inwazyjnych gatunków obcych w skali EU;
- Zagadnienie ubocznego wpływu zwalczania gatunków obcych na siedliska i gatunki chronione w obszarach Natura 2000 (może wymagać oceny oddziaływania!);
- Podsumowanie wpływu inwazyjnych gatunków obcych na obszary Natura 2000, siedliska i gatunki wg raportów poszczególnych państw UE. Istotne zagrożenia od inwazyjnych gatunków obcych zanotowano dla 42% typów siedlisk i 3% gatunków mających znaczenie dla Wspólnoty;
- Zestawienie aktualnej listy „inwazyjnych

gatunków obcych znaczenia europejskiego”, z informacjami o ich odnotowanym wpływie na obszary Natura 2000.

Zagadnienie inwazyjnych gatunków obcych regulowane jest w UE od kilku lat przez Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady 1143/2014 z 22 października 2014. Zobowiązuje ono państwa członkowskie do zapobiegania introdukcji, wykrywania i wczesnego zwalczania inwazyjnych gatunków obcych, kontroli tych które są obecne i renaturyzacji ekosystemów zniekształconych przez gatunki obce. Obowiązki stosują się do gatunków ujętych na liście „gatunków obcych znaczenia Unijnego”, która na razie jest stosunkowo skromna (66 gatunków, w tym np. ailant, trojeść, barszcze kanadyjskie, niecierpek gruczołowaty, jenot, piżmak, szop pracz), ale jest stopniowo rozszerzana, w miarę ocen ryzyka. Rozporządzenie UE nie jest obecnie prawidłowo implementowane do prawa polskiego – od kilku lat trwają prace nad całą nową ustawą o gatunkach obcych, ale wciąż nie mogą dobiec finału.

sąsiedztwem. Decyzja oznacza odrzucenie wcześniejszego pomysłu Słowacji (oprotestowanego np. przez organizację pozarządową VLK), by Morskie Oko wyłączyć z obszaru światowego dziedzictwa UNESCO „Stare i pierwotne lasy bukowe Karpat i innych regionów Europy” pod pretekstem „uszczegóławiania granic” i renominacji słowackiej części tego obszaru. Nad jeziorko doprowadza asfaltowa droga i stoi nad nim schronisko – jako najłatwiej dostępny obiekt turystyczny w górach Vihorlat budziło ono pokusy rozbudowania infrastruktury. Można mieć nadzieję, że obecna decyzja przetrnie takie zamierzenia.

Natura 2000 a europejskie prawo o inwazyjnych gatunkach obcych – nowa publikacja

Komisja Europejska opublikowała nową broszurę (po angielsku) „FAQs on how the Invasive Alien Species Regulation interacts with the EU Nature Directives”. Publikacja jest dostępna na stronie z kompletem Wytycznych dotyczących różnych aspektów wdrażania dyrektywy ptasiej i siedliskowej:

https://ec.europa.eu/environment/nature/natura2000/management/guidance_en.htm

Trochę więcej ochrony ściślej nad słowackim Morskim Okiem

Słowackie Ministerstwo Środowiska zdecydowało o powiększeniu do 1574 ha strefy ochrony ściślej w rezerwacie Vihorlatský prales (2161 ha). Powiększenie nie jest znaczne – zaledwie 21 ha – ale o tyle ważne, że oprócz lasu obejmuje znany, najczęściej odwiedzany obiekt w górach Vihorlat – śródleśne jeziorko osuwiskowe Morskie Oko (ok. 13 ha), wraz z jego bezpośrednim

Vihorlat to znana z naturalności przyrody grupa górską położona na południe od Bieszczadów, w normalnych czasach łatwo dostępna także dla polskich turystów.

Vihorlatský prales to jedna ze słowackich części obszaru światowego dziedzictwa UNESCO „Stare i pierwotne lasy bukowe Karpat i innych regionów Europy”, złożonego z 78 obiektów w 12 krajach Europy.

Pióropusznikowy Jar na Wysoczyźnie Elbląskiej – 80 ha rezerwatu więcej

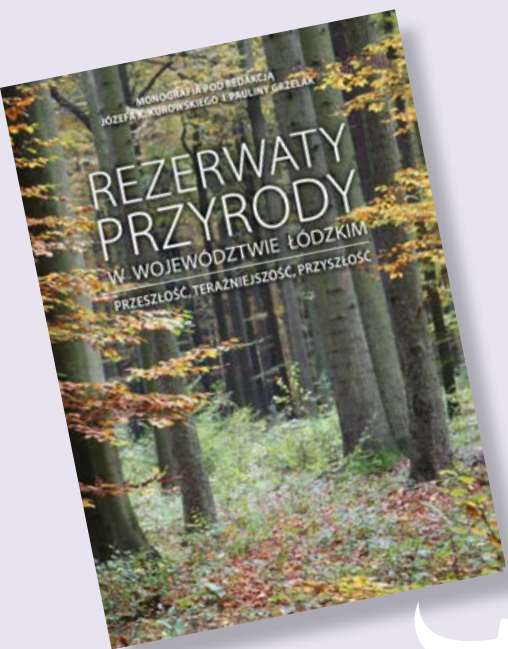
23 marca 2020 r. weszło w życie zarządzenie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Olsztynie powiększające

rezerwat przyrody „Pióropusznikowy Jar” na Wysoczyźnie Elbląskiej (gminy Tolkmicko i Młynary; nadleśnictwo Elbląg) z 37,78 ha do 118,96 ha. Rezerwat chroni dolinę leśnego strumienia z buczynami, grądami i łąkami i znajdujące się w niej obfite stanowisko pióropusznika strusiego *Matteuccia struthiopteris* (ponad 23 tys. osobników). Rezerwat powiększono, ponieważ większość populacji pióropusznika znajdowała się poza dotychczasowymi granicami.

W ramach społecznej akcji „Rezerwaty przyrody – czas na comeback!” wydaliśmy już trzy książkowe monografie wojewódzkie.

W roku 2018 ukazała się pierwsza, autorstwa Andrzeja Jermaczka i Marka Maciantowicza – „Rezerwaty przyrody w województwie lubuskim”, a w roku 2020 dwie kolejne – „Rezerwaty przyrody w województwie opolskim” autorstwa Michała Sierakowskiego, Arkadiusza Nowaka i Pawła Żyły oraz „Rezerwaty przyrody w województwie łódzkim” – zbiorowe opracowanie kilkunastu autorów pod redakcją Józefa K. Kurowskiego i Pauliny Grzelak. Wszystkie książki zakupić można w naszym sklepie internetowym: <https://www.kp.org.pl/sklep-kp/produkty>. Dochód z ich sprzedaży pozwoli nam kontynuować akcję i wydać następne monografie.

Więcej informacji o samej akcji, a także powstającą bazę obiektów znaleźć można tu: <https://www.kp.org.pl/pl/rezerwaty-przyrody-czas-na-comeback>



Klub w internecie

Przypominamy, że już ponad dwa lata działa nowa forma komunikacji z członkami – serwis emailowy info-kp. Jest ona uzupełnieniem Boćka, którego nadal członkom wysyłamy, umożliwiając bieżące, sprawniejsze informowanie o naszej działalności i możliwościach jej wspierania oraz angażowania się w prace Klubu. Informacje wysyłamy raz w miesiącu, wyjątkowo częściej. Jeśli ktoś nie otrzymuje informacji (rozsyłamy je od lutego 2018) to znaczy, że nie mamy jego aktualnego adresu poczty elektronicznej. Należy wówczas wysłać z konta na jakie chcecie otrzymywać informacje maila z trudnym słowem SUBSKRYBUJĘ oraz imieniem i nazwiskiem (serwis dostępny jest tylko dla członków Klubu) na adres info-kp@kp.org.pl.

Od lat Klub prowadzi serwis internetowy Wiadomości KP, przeznaczony dla szerszego grona odbiorców i informujący o organizowanych imprezach, nowościach wydawniczych, ważnych sprawach polskiej ochrony przyrody. Aby je zasubskrybować wystarczy wysłać pusty e-mail na adres: wiadomoscikp-subscribe@listy.eko.org.pl. Nie musisz nic wpisywać w tytule ani w treści. Ze względów technicznych ostatecznego zatwierdzenia wpisu dokona administrator serwisu; lista jednak jest otwarta dla wszystkich.

Jesteśmy też na FB, swoje konta posiadają też stacje w Owczarach i Uniemyślu, oraz niektóre koła terenowe. Pod adresem [lista-kp@googlegroups.com](https://www.google.com/groups/lista-kp) funkcjonuje również lista dyskusyjna.

Funkcjonuje też ciągle tradycyjna, od dwóch lat w nowej oprawie, strona www.kp.org.pl. Zapraszamy!

Czy opłaciłeś już SKŁADKĘ CZŁONKOWSKĄ?

Opłać, nie czekaj, to tylko 5 minut, tylko 20 (lub 10) zł, a jednocześnie wyraz Twojego wsparcia dla tego co robimy.
Konto: Santander Bank Polska S.A. o/Świebodzin
nr 28 1090 1593 0000 0001 0243 0645



Wydawnictwo Klubu Przyrodników

ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel./fax 683828236, e-mail: kp@kp.org.pl, www.kp.org.pl

Redakcja: Hanna Garczyńska, Kamila Grzesiak, Andrzej Jermaczek (redaktor naczelny), Tomasz Krzyśków

Zdjęcie na okładce: str. 1 - Rafał Ruta, str. 4 - Andrzej Jermaczek

Archiwalne zeszyty Boćka w wersji pdf znaleźć można pod adresem:

<http://www.kp.org.pl/pl/wydawnictwo/bociek>



ORLE PIÓRA 2020 – str. 16-17

**„Zieleń urządzona” a ochrona płazów –
czarna seria w Poznaniu – str. 18-21**

**Kolejny nietoperzowy rekord w rezerwacie
„NIETÓPEREK” – str. 22-23**

Z BOŹKIEM W PLECAKU - Brandenburskie dropie – str. 24-28

PRZYRODA NA SZALI – str. 29-32